

TYGODNIK OKO

*Wszystkim Czytelnikom naszego pisma
dziękujemy za ten rok i życzymy
by kolejny był lepszy, bo zawsze może być lepiej,
by nigdy nie brakowało Wam i Waszym Rodzinom
zdrowia, pieniędzy, inspiracji i czasu
i by szczerze uradowały Was prezenty pod choinką
a zabawa sylwestrowa była niezapomniana!*

NIE CHCIAŁEM BYĆ MARIONETKĄ...

Wpiątek 5 grudnia Mirosław Dziedzicki pożegnał się ze społecznością szkolną Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce Letnisku. Kilka dni wcześniej złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska a organ prowadzący szkołę, czyli Urząd Marszałkowski, a konkretnie Zarząd, tę rezygnację przyjął. Uczniowie zaskoczeni tą decyzją zorganizowali spontaniczne pożegnanie a zaraz potem akcję protestacyjną. 11 grudnia 2025 r. odbyła się z udziałem m.in. Wicemarszałka województwa Rafała Rajkowskiego konferencja prasowa w związku z sytuacją w ZSDiL. W wielkim skrócie: prawdziwym powodem rezygnacji M. Dziedzickiego miały być wyniki planowej kontroli przeprowadzonej w dniach 29.07-09.09 br. Stwierdzono w niej szereg nieprawidłowości, które skutkować będą zawiadomieniami do prokuratury. (więcej na naszym profilu FB i stronie internetowej oraz innych social mediach). W sobotę 13 grudnia przed szkołą zgromadzili się byli wychowankowie M. Dziedzickiego, mieszkańcy Garbatki, rodzice uczniów, by pokazać swoją solidarność z wieloletnim nauczycielem i dyrektorem. Całą sytuację próbujemy wyjaśnić podczas rozmowy z Mirosławem Dziedzickim.

OKO, Edmund Kordas: Nie będziemy ukrywać, że jesteśmy per Ty, znamy się tak już ... ponad 25 lat. Mirku, były dyrektorem, zaczniemy może od końca. Najpierw piątek, a teraz ta sobota. Czym dla Ciebie było to spotkanie z tyloma ludźmi? Bo tam było bardzo dużo osób, przede wszystkim dorosłych. To trzeba podkreślić.

Mirosław Dziedzicki: Tak, mieszkańcy Garbatki się zorganizowali. Myślałem, że ktoś jest liderem tego spotkania. Myślałem, że ktoś je organizuje. Jak się okazało, o godzinie 14 bardzo dużo naszych mieszkańców Garbatki spotkało się przed szkołą spontanicznie. Ja się tam również pojawiłem. Nie będąc inspiratorem tego spotkania, być może przyczyną, ale nie inspiratorem, pojawiłem się po to, żeby podziękować za to wsparcie, które otrzymałem, bo w małych ojczyznach jest to strasznie ważne. Otrzymałem też

wsparcie w poczuciu, że ludzie nie wierzą w postawione wobec mojej osoby zarzuty. Podziękowałem też rodzicom, bo tam się pojawili również rodzice naszych uczniów, za to, że uczniowie potrafili zachować się w sposób wyjątkowo kulturalny podczas swoich protestów. Nie było wulgaryzmów, nie było czegoś, czego moglibyśmy się wstydzić. A kiedy emocje są napięte, to bardzo łatwo o takie zachowanie, którego później się wstydzimy. Tu tego nie było. Chciałem za to podziękować rodzicom, że dobrze wychowali młodzież. Chciałem też poprosić, żeby młodzież nie angażowała się w tego typu działania, żeby byli tam, gdzie być powinni, a więc na lekcjach, żeby dbali o swoją edukację, wykształcenie. Nie znaczy to jednak, że ich protest nie był dla mnie ważny. Był dla mnie bardzo ważny, bo my uczymy wychowania obywatelskiego, rozumienia świata, w którym będą

żyli. A tutaj poczuł, że mają jakąś moc sprawczą, że mogą wyrazić swoje opinie. Są to demokratyczne zdobycze ludzkości, z których oni potrafią korzystać w sposób kulturalny. I moja rola to była w sobotę taka, żeby za to wszystko podziękować. No i rozmawialiśmy później gdzieś na placu szkolnym z ludźmi o tym, co dalej, jak to sobie wyobrażają, jak to będzie. Tak to wyglądało w sobotę.

OKO: Podczas sobotniego spotkania mówiłeś o tym, jak kulturalnie, z powagą, uczniowie się zachowywali, natomiast na konferencji prasowej słyszeliśmy o „fali hejtu”, o „niewybrednych komentarzach”, o podrzucaniu gwoździ pod samochód pełniącej obowiązki pani dyrektor. I o niewyobrażalnych wręcz stratach, skali złodziejstwa - tak to zostało dokładnie powiedziane. Przedstawiono nam, dziennikarzom, taki skrócony wyciąg z wniosków



pokontrolnych, kontroli która miała miejsce od końca lipca do początku września. Na konferencji było zadane pytanie, dlaczego to wszystko się tak działo z pewnym opóźnieniem. Usłyszeliśmy, że działo się tak dlatego, że wnioski pokontrolne zostały przesłane dopiero pod koniec listopada, czy to prawda?

MD: Tak.

OKO: I jednoznacznie zostało również określone podczas tej konferencji, że tak naprawdę po zapoznaniu się z tymi wnioskami pokontrolnymi zdecydowałeś się złożyć, z dnia na dzień, wypowiedzenie, rezygnację ze stanowiska, oficjalnie ze względu na stan zdrowia, i że chcesz ubiegać się o roczny urlop nauczycielski zdrowotny. Czy to taka właśnie była sekwencja zdarzeń?

MD: Można tak powiedzieć, że te wnioski pokontrolne... my się od nich odwoływaliśmy, bo przysługuje nam takie prawo. Odwołanie zostało oddalone. W każdej jednostce jest tak, że jest coś do doskonalenia, jest coś do naprawy, dostaje się zalecenia, poprawia się, wyjaśnia. Ta kontrola była zdecydowanie inna niż

te, które miałem przez całe życie.

OKO: Powiedzmy sobie wprost i otwarcie, bo tajemnicą poliszynela było już od momentu rozpoczęcia inwestycji, może nawet wcześniej, że osoba, która nadzorowała budowę nowej siedziby szkoły jest, że tak powiem, na szczególnych warunkach związanych z kontaktami z Urzędem Marszałkowskim.

MD: Tak, to jest prawda, to co mówisz, że jest to osoba prominentna. Ale wróćmy może do tej kontroli, bo podczas tej kontroli... powiedziałem, że była inna niż te dotychczasowe. Momentami można było mieć wrażenie, że była bardzo tendencyjna. Później, po tej kontroli, jestem w Urzędzie Marszałkowskim i decyduję się na rezygnowanie z funkcji dyrektora z powodów zdrowotnych. W tym też jest dużo prawdy. Mi tam się już skończyła przestrzeń do normalnej pracy w szkole. Ja nie chcę być marionetką, nie chcę być osobą, która jest pomijana, która jest niedecyzyjna. Bardzo ciężko mi się pracowało w ostatnich miesiącach, można powiedzieć, że nawet na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

dokończenie str. 11

DYWANY I WYKŁADZINY

**SPRZEDAJEMY DYWANY
NIE OBRAZKI!**



**KOZIENICE, WARSZAWSKA 34 (ZA NETTO)
TEL. 603 633 210**

**CZYNNE: 9:00-17:00
SOBOTA: 9:00-13:00**



LEWIATAN
POLSKA SIĘĆ HANDLOWA

**NOWO OTWARTY SKLEP:
KOZIENICE**

**TEREN HURTOWNI
TRANS-BUD**

UL. PRZEMYSŁOWA 3/5



• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

UWAGA! INFORMUJEMY, ŻE OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY STACJONARNIE JEDYNI
W KIOSKU PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 49 W KOZIENICACH (NAPRZECIW NETTO) oraz POD ADRESEM
MAILOWYM ogloszenia@tygodnikoko.pl PIERWSZE DWIE EDYCJA BEZPŁATNE.
NIE PRZYJMUJEMY OGŁOSZEŃ PRZESŁANYCH W INNY SPOSÓB, np. SMS-em.

MOTORYZACJA

- Sprzedam samochód Opel Vectra, rok produkcji 2004. Cena 7000, do uzgodnienia. **Tel. 507-203-082**
- Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 **Tel. 666-941-477**
- KUPIĘ STARE MOTOCYKLE A TAKŻE CZĘŚCI I POZOSTAŁOŚCI PO NICH. **Tel. 795-529-520**
- Sprzedam niedrogi uniwersalny bagażnik - kosz dachowy do montowania na relingach samochodu. **Tel. 515-687-411**

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam spółdzielcze własnościowe mieszkanie o powierzchni 57,44 m² zlokalizowane na pierwszym piętrze przy ul. Hamernickiej w Kozienicach. Więcej informacji **tel. 501-875-225.**

- Sprzedam działkę budowlaną 1000m², nr działki 353/23, Chłnow Stary. **Tel. 797-712-403**

Sprzedam samochód Ford Focus 1,6 l z 2006 roku w dobrym stanie. Przebieg 149 tys. km. Klimatyzacja, elektryczne szyby, dodatkowo komplet opon zimowych. Samochód jest sprawny, stan techniczny bardzo dobry. Garażowany. **Tel. 697665829**

- Sprzedam działkę budowlaną. Brzoza Głogowa: 2824 m², cena 110 000; 4458 m² cena 115 000. Stara Brzoza: 4556 m² cena 125 000. **Tel. 530-180-510**
- Sprzedam działkę - Janików 1200m², wszystkie media - cena do uzgodnienia. **Kontakt: 504-567-332**
- Sprzedam mieszkanie 48.6m² na os. Energetyki, ul. Żeromskiego 4 po remoncie. **Tel. 600-011-708**
- Sprzedam działkę budowlaną 1000m², Chłnow Stary, nr działki 353/23. **Tel. 793-712-403**
- Sprzedam ziemię i las, Jabłonów, gm. Policzna. **Tel. 530-080-510**
- Sprzedam ziemię rolną o powierzchni 2 ha w jednym kawałku, całość składa się z 5 działek, w miejscowości Brzoza, gm. Głowaczów. Cena 55 000 za ha. **Tel. 880-412-295**

- Sprzedam mieszkanie w Świerżach Górnych 38m², IV piętro. 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój i balkon. Mieszkanie jest do małego remontu. Więcej informacji pod nr. **tel. 608-887-348** Cena 155 tys. do uzgodnienia.

- Sprzedam działkę rolno-budowlaną nr 95/10 o pow. 1,12 ha, szer. 25 m, przeznaczoną na zabudowę jednorodzinną, usługową i zagrodową w miejsc. Brzoza, ul. Parcela. Wodociąg i światło w działce. cena do uzgodnienia. **Tel. 503-726-018** (po godz. 18.00) i 697-001-702
- Sprzedam dom z działką 8a w Garbatce-Letnisko, zabudowany, w części letniskowej, obok sklepu spożywczego i ośrodka zdrowia. 200m² z budynkiem gospodarczym i garażem. **Tel. 732-992-392**
- Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi i garażem położone w Holendrach Piotrkowskich 29, trasa Koziencice-Świerże Górne, po pow. 4000 m². Cena do uzgodnienia. Więcej informacji pod nr **tel. 789-385-846**
- Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi o powierzchni 19 Ar. Położone w Ruda 26 koło Koziencic. **Tel. 510-722-133**
- Sprzedam działki budowlane w Janikowie 1200m². **Tel. 604-181-478 lub 503-124-381**

RÓŻNE

- Kupię opryskiwacz sadowniczy Ślęże. **Tel. 666-941-477**
- Stemple budowlane dł. 2,90 m i dłuższe oraz drzewo na opał, cena do uzgodnienia. **Tel. 609-972-576**
- Sprzedam pługi 2-jki, Grudziądz, cena do uzgodnienia. **Tel. 537-118-066**

PRACA

- Sprzątanie domów/mieszkań - Koziencice, Pionki, okolice. Oferuję pomoc w domowych porządkach (os. fizyczna, nie firma) przy myciu okien, odkurzeniu i mopowaniu podłóg, ściąganiu kurzu, sprzątaniu łazienki i kuchni. **Tel. 797-717-688**

Korepetycje z matematyki

(szkoła podstawowa i średnia)

Dojeżdżam na terenie Koziencic, Radomia, Pionek

Tel. 451-219-114



AKADEMIA KOMPETENCJI

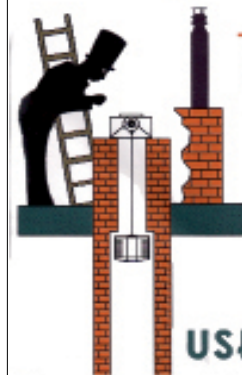
Podnieś z nami swoje kompetencje społeczne i cyfrowe!

Bezpłatne szkolenia komputerowe oraz warsztaty kompetencji społecznych. Zapewniamy poczęstunek oraz zwroty kosztów dojazdu.

k.makosa@eds-fundacja.pl 727 400 872 mapadotacji.gov.pl

FREZOWANIE KOMINÓW

POWIEKSZANIE PRZEKROJU KOMINA



MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

REMONTY KOMINÓW

KOMPLEKSOWE USŁUGI KOMINIARSKIE

tel. 505-568-184

NIE CZEKAJ ZADZWOŃ!

Pomóżmy Adamowi!

Adam Wolszczak jest moim mężem, tatą Jakuba i Sandry. Jeszcze niedawno prowadziliśmy zwyczajne życie. Wszystko zaczęło się niewinnie - od bólu w dolnej części kręgosłupa, który promieniował do bioder i ud. Adam myślał, że to zwykłe przeciążenie, ale ból nie ustępował.



W dniu 20 kwietnia br. Adam został przyjęty do szpitala w Radomiu, gdzie usłyszał diagnozę, która na zawsze zmieniła jego i nasze życie.

*Choroba krążka międzykręgowego szyjnego z uszkodzeniem rdzenia kręgowego (G99.2)**.

Operacja uratowała mu życie, ale choroba zostawiła po sobie dramatyczne skutki - niedowład rąk i porażenie dolnych kończyn (brak władzy w nogach).

Adam znalazł się w sytuacji, w której każdy dzień jest walką o odzyskanie choć części sprawności. Potrzebuje długotrwałej i kosztownej rehabilitacji oraz specjalistycznego sprzętu, który pozwoli mu na nowo funkcjonować w codziennym życiu.

Adam nigdy nie prosił o pomoc. Zawsze był tym, który pomagał innym.



Dziękujemy wszystkim, którzy chcą nas wesprzeć w tej trudnej sytuacji.

PS. Zbiórka przyjmuje jednorazowe kwoty maksymalnie do 5000zł.

Gorąco zachęcamy do wsparcia zbiórki pod adresem: <https://pomagam.pl/rc8c3d>, można także zeskanować kod QR widoczny obok.

Skup zboża na PELLET! GOTÓWKA !!!
Tel. 519 452 981



www.tygodnikoko.pl

Wydawca:
 Firma Kordas E. Kordas
 26-900 Koziencice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
Biuro redakcji:
 26-900 Koziencice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
redakcja@tygodnikoko.pl
Biuro ogłoszeń i reklamy: 512 495 193,
reklama@tygodnikoko.pl
Druk:
 Drukarnia Seregni Printing Group Sp. z o.o.

Redaguje zespół:
Redaktor naczelny: Edmund Kordas
Skład i łamanie: SK@

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Reklamodawca ponosi wyłączną odpowiedzialność za treść materiałów, a w szczególności za poprawność i zgodność z prawem, plików tekstowych i graficznych, dostarczonych celem umieszczenia w reklamie/ogłoszeniu. Pełny tekst regulaminu na stronie tygodnika: www.tygodnikoko.pl.

www.tygodnikoko.pl

Kolejne wydanie 8 stycznia

Ukazujemy się na terenie subregionu radomskiego w 243 punktach dystrybucji



Niech Święta Bożego Narodzenia przyniosą spokój, radość serca
i obfite Boże błogosławieństwo.

Życzę wszystkim Mieszkańcom Powiatu Kozienickiego, by ten czas był okazją do refleksji,
duchowego wzrostu oraz wzajemnej życzliwości, a Nowy Rok obdarzył zdrowiem,
szczęściem i wszelkimi niezbędnymi łaskami.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Edyta Krawczyk

senator RP

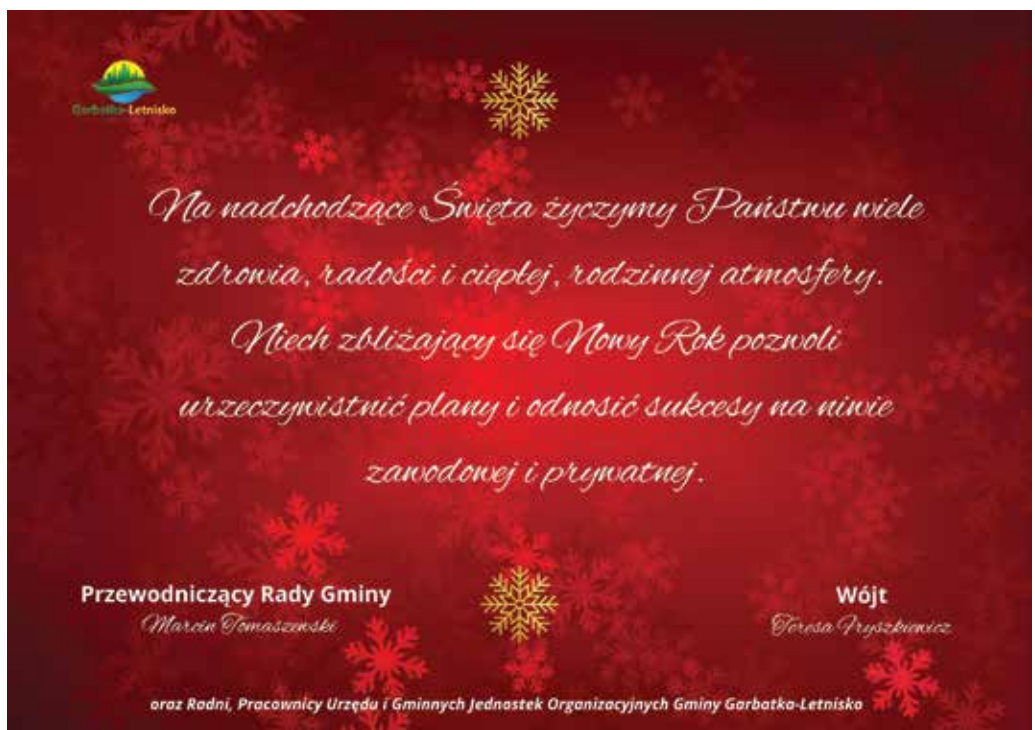
Sportowe tereny gminy Garbatka-Letnisko do zmiany – ruszają prace nad koncepcją zagospodarowania

Wójt Teresa Fryszkiewicz przy kontrasygnacie skarbnika gminy Aleksandra Mieczysławskiego w obecności wiceprzewodniczącej Rady Gminy Adrianie Roszak podpisała umowę z Firmą LAB Monika Rodziewicz na opracowanie koncepcji zagospodarowania terenów sportowych na terenie gminy Garbatka-Letnisko.

Opracowanie uwzględniać będzie między innymi pełnowymiarowe boiska sportowe z trybunami i zapleczem sanitarno-szatniowym wraz

z zagospodarowaniem działki przyległej.

Wójt podkreśla, że celem projektu jest przygotowanie kompleksowego planu, który będzie służyć Mieszkańcom przez wiele lat – od najmłodszych po seniorów. - *Oczekuję, że rezultatem będzie nowoczesna, funkcjonalna i estetyczna wizja, która pozwoli zwiększyć atrakcyjność gminy jako miejsca przyjaznego aktywnemu wypoczynkowi* – podkreśla wójt Fryszkiewicz.



MONITORING DLA KOZIENICKIEGO MUZEUM

Koniec roku przynosi w Muzeum Regionalnym w Kozienicach szereg zmian. Jedną z nich jest instalacja monitoringu wizyjnego. Ta z pozoru prozaiczna rzecz, ma jednak poważne konsekwencje. Wiąże się bowiem z szeregiem korzyści dla instytucji, jak i zwiedzających.

Od czasu powstania pierwszych muzeów nierzadkim zagadnieniem pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa zbiorom. Postulat ten przeszedł do popkultury za sprawą licznych filmów fabularnych oraz książek, w których trzymająca w napięciu akcja rozgrywa się w magazynach lub na salach wystawowych. Oprócz kradzieży, instytucje muzealne muszą liczyć się z działalnością wandalów czy też zwykłą nieostrożnością podczas zwiedzania. Jak temu zapobiec? Pewnym rozwiązaniem byłoby zamknięcie

obiektów „pod kluczem”, ale to godziłoby w misję muzeów, które przechowują cenne pamiątki przeszłości po to, by je pokazywać.

Przez lata podstawą zabezpieczeń były bariery fizyczne, czyli mocne drzwi, solidne zamki, kraty w oknach, a także czujność pracowników. Z czasem doszła pomoc technologii. Ciekawostką jest to, że pierwsze systemy monitoringu wizyjnego powstały na potrzeby wojska, w trakcie II wojny światowej. Uruchomiono je w 1942 r. w niemieckim ośrodku Peenemünde,

w którym pracowano nad rakietami V-2 (infrastruktura ta nie obejmowała jednak rejestracji obrazu, a jedynie jego transmisję). Na rynku cywilnym instalacje CCTV debiutowały na przełomie lat 50. i 60. XX w. Popularność wspomnianego rozwiązania rosła i dziś, w wielu przypadkach, jest to standard. I taki system będzie posiadało kozienickie muzeum.

Dlaczego jest to dobra wiadomość? Po pierwsze: placówka będzie pełniej realizować swoje statutowe i



ustawowe obowiązki w zakresie ochrony zbiorów. Po drugie: posiadanie określonego poziomu zabezpieczeń jest warunkiem niezbędnym, aby jednostka mogła wypożyczyć jeszcze ciekawsze obiekty i wystawy od innych muzeów, instytucji oraz osób prywatnych. Po trzecie: jest to krok do przodu w zakresie obsługi ruchu turystycznego, jako element dbania o bezpieczeń-

stwo zwiedzających.

Montaż systemu CCTV był możliwy dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu dotacyjnego „Infrastruktura Kultury” (zadanie „Montaż monitoringu wizyjnego w siedzibie Muzeum Regionalnego w Kozienicach”). Kwota wsparcia ministerialnego to 50 tys. zł.

OBCHODY 44. ROCZNICY WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO W POLSCE

Przemówienie pod Pomnikiem Niepodległości w Koźienicach

Noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku była mroźna, a ziemię pokrywał śnieg. Już około godziny 18 w wielu miastach słychać było warkot ciężarówek i transporterów. Z pojazdów wysypywali się żołnierze w hełmach, uzbrojeni, rozstawiani w patrolach na ulicach i pod zakładami pracy.

Około północy rozpoczęła się operacja, która na zawsze wpisała się w historię naszego narodu. Władze komunistyczne – decyzją Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, kierowanej przez generała Wojciecha Jaruzelskiego – wprowadziły stan wojenny na terenie całego kraju, wymierzony przeciwko własnemu społeczeństwu.

Na ulice wyprowadzono 1370 czołgów, 2 tys. transporterów opancerzonych w tym 70 tys. żołnierzy i 30 tys. milicjantów, kilkanaście tysięcy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO), Służby Bezpieczeństwa (SB) oraz Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), którym

wydano broń i amunicję.

O północy oddziały ZOMO, Milicji Obywatelskiej, wojska oraz funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa przystąpiły do masowych aresztowań działaczy „Solidarności”. Gdy ktoś nie otwierał drzwi – wyważano je. Wyciągano ludzi z łóżek, często nie pozwalając im się ubrać ani zabrać czegokolwiek. Wielu wywlekano na mróz w samej bieliźnie, na oczach przerażonych dzieci. Matki nie wiedziały, dokąd zabrano ich synów, a żony – gdzie wywieziono mężów. Kobiety chodziły od komendy do komendy, szukając bliskich. Ludzi zastraszano, inwigilowano, wyrzucano z pracy,

pozbawiano prawa do nauki.

Internowanych w pierwszych dniach trzymano w zimnych celach, bez ciepłej odzieży, bez kontaktu z rodziną, bez informacji. Wielu bito, poniżano, przesłuchiowano całymi godzinami, pozbawiano snu i zmuszano do wyrzeczenia się „Solidarności”. Władza komunistyczna bała się „Solidarności”, gdyż domagała się ona demokratyzacji kraju, była wielkim zagrożeniem dla istnienia komunizmu w Polsce.

Kraj pogrążył się w biedzie i szarości. Podstawą niezadowolenia była fatalna sytuacja gospodarcza, niewydolnego systemu komunistycznego. Brakowało właściwie wszystkiego, żywności, odzieży, środków higieny, benzyny itp., na półkach stał tylko ocet i sól. Podstawowe produkty można było jedynie kupić na zasadzie reglamentacji na kartki. W tych trudnych czasach pomocą służyły parafie, organizując wsparcie dla poszkodowanych.

Wydarzenia te dotknęły mnie bezpośrednio. Byłem działaczem Solidarności. Pełniłem funkcję Przewodniczącego Regionu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Energetyków w Katowicach. W tą pamiętną noc, podczas własnego przycięcia weselnego, o godz. 1:25 (pamiętam to dokładnie, bo wtedy spojrzałem na zegarek), do drzwi zapukało czterech cywilów funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Zażądali, abym natychmiast udał się z nimi na przesłuchanie – odpowiedziałem, że o tej porze nigdzie nie pójde. Goście stanęli po mojej stronie.

Doszło do przepychanek, sytuacja była napięta. Postanowiłem wycofać się do kuchni i wyskoczyłem z pierwszego piętra. Uciekłem i ukryłem się u kolegi w sąsiednim bloku. Niedługo się ukrywałem, po jakimś czasie, jednak mnie aresztowano. Gdy prowadzono



mnie do aresztu Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach wyrwałem się i zacząłem uciekać. Pech chciał, że natknąłem się na trzech nadchodzących funkcjonariuszy. Jeden z nich trzymając w ręku pistolet krzyczał: „Stój!”, „Stój! Nie było wyjścia - zostałem złapany i siłą doprowadzony do aresztu. Kazano mi się rozebrać do naga – i wtedy zaczęło się bicie. Półprzytomnego wrzucono do celi, bez jakiegokolwiek pomocy medycznej. Przetrwiałem to, tylko dzięki kolegom w celi.

Tak wyglądała rzeczywistość stanu wojennego.

Rzeczywistość, w której złamano życie tysiącom Polaków.

Rzeczywistość, w której ponad sto osób straciło życie, w tym górnicy z kopalni „Wujek”, którzy zginęli od kul oddziałów ZOMO.

Rzeczywistość, w której internowano prawie dziesięć tysięcy osób, a dziesiątki tysięcy poddano inwigilacji, przesłuchaniom, represjom.

Wprowadzenie stanu wojennego zniszczyło nadzieje milionów Polaków na zmiany zapoczątkowane przez „Solidarność” – ruch ludzi prostych, uczciwych, wierzących, że można żyć inaczej.

Stan wojenny przedłużył agonię systemu komunistycznego w Polsce o 9 lat. Okres ten należy uznać za stracony w polskiej historii. Wyemigrowało wtedy około milion ludzi, w tym wybitnych artystów, profesorów,

lekarzy... Wielu z nich zostało wydanych za poglądy polityczne – dostało paszport w jedną stronę. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla ludzi, którzy do tego doprowadzili.

A jednak – mimo mrozu, więzień i czołgów – w tej ciemności tliło się światło. W domach szeptało o wolności. W piwnicach drukowano ulotki. W kościołach śpiewano pieśni o nadziei. Ludzie trzymali się razem, pomagali sobie, dzielili się chlebem, ciepłem i wiarą.

13 grudnia 1981 roku odebrano Polakom wolność, ale nie udało się odebrać godności. Nie udało się zgasić wiary ani zniszczyć solidarności – tej prawdziwej, tej, która żyła w ludzkich sercach.

„Solidarność”, powstała w 1980 roku, była pierwszym niezależnym związkiem zawodowym w bloku wschodnim. Jej działalność pokazała, że społeczeństwo może pokojowo przeciwstawić się komunistycznej władzy. To ona doprowadziła do rozmów Okrągłego Stołu i do częściowo wolnych wyborów w 1989 roku. Jej zwycięstwo zapoczątkowało upadek komunizmu w Polsce, a także w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Pamiętajmy o tym bo naród, który traci pamięć, traci swoją tożsamość.

Internowany
Marian Śledź
Przewodniczący Związku
Piśsudczyków RP
w Koźienicach



fot. opn.gov.pl
 Stan wojenny. Czołgi na ulicach Gdańska

Enea Wytwarzanie podsumowuje cykl spotkań przyrodniczych z uczniami szkół podstawowych z gminy Kozienice

Enea Wytwarzanie zakończyła cykl zajęć z edukacji ekologicznej skierowanych do uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Kozienice. Łącznie odbyło się osiem spotkań, podczas których dzieci poznawały lokalne gatunki ptaków i owadów, ich zwyczaje oraz znaczenie, jakie mają dla środowiska Elektrowni Kozienice.

Warsztaty poprowadził Jacek Tabor, przyrodnik i ornitolog z Mazowiecko-Świętokrzyskiego Towarzystwa Ornitologicznego. Zajęcia dedykowane uczniom szkół podstawowych zostały zrealizowane w PSP nr 1, 2, 3 i 4 w Kozienicach, a także w szkołach w Świerżach Górnych, Janikowie, Woli Chodkowskiej oraz Brzeźnicy. Podczas każdego spotkania przybliżał on młodym słuchaczom bogactwo gatunków ptaków i owadów występujących na terenie Elektrowni Kozienice, podkreślając, że mimo przemysłowego charakteru tego obszaru przyroda rozwija się tam wyjątkowo bogato. Uczniowie z dużym zaintereso-

waniem słuchali opowieści o ptakach zamieszkujących okolicę, ich zwyczajach, siedliskach oraz roli, jaką pełnią w lokalnym ekosystemie. Niekiedy zajęciom towarzyszyła również edukacyjna ekspozycja fotograficzna, ukazująca bogactwo przyrody wokół elektrowni. Spotkania miały formułę zarówno zajęć w salach lekcyjnych, jak i terenowych obserwacji, dzięki czemu uczniowie mogli nie tylko zdobyć nową wiedzę, ale też osobiście doświadczyć bezpośredniego kontaktu z naturą i uczyć się rozpoznawać jej elementy w praktyce.

Podczas każdego spotkania uczniowie otrzymywali drob-



ne upominki, a w trakcie jeśnienych zajęć przekazywane były domki dla owadów, które dzieci umieszczały na terenie szkół. W ten sposób najmłodszy realnie przyczynili się do wzmacniania lokalnej bioróżnorodności. – *Mamy nadzieję, że przekazane upominki nie*



tylko zachęcą dzieci do obserwacji przyrody, ale też uświadliwią je na potrzebę ochrony różnorodności biologicznej już od najmłodszych lat – podkreśla Jacek Tabor.

Dla wielu uczniów było to nie tylko ciekawe spotkanie,

lecz także inspiracja do codziennej troski o środowisko. Jednocześnie zajęcia pokazały, że nawet na terenie o przemysłowym charakterze przyroda może rozwijać się wyjątkowo bogato, a jej ochrona i zrozumienie zaczynają się już w szkolnym wieku.

Mikołajkowa wizyta na Oddziale Pediatricznym szpitala w Kozienicach

Wpiątek, 5 grudnia, z okazji Dnia Świętego Mikołaja, przedstawiciele Enei Wytwarzanie oraz Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, z Mikołajem w roli głównej, odwiedzili chore dzieci przebywające w kozienickim szpitalu.

To już tradycja kiedy Mikołaj w asyście przedstawicieli Enei Wytwarzanie i funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach odwiedza małych pacjentów przebywających w kozienickim szpitalu. Tym razem w spotkaniu uczestniczyli także Sławomir Zielony, wiceprezes zarządu Enei Wytwarzanie i Wojciech Bednarski, Komendant Powiatowej Policji w Kozienicach oraz Czesław Czechyra, lekarz kierujący oddziałem wraz z personelem medycznym. Celem wizyty było wspólne spędzenie czasu z dziećmi, które w okresie Mikołajek musiały przebywać w szpitalu oraz obdarowanie ich prezentami. W tym roku Święty Mikołaj pojawił się również w towarzystwie policyjnej maskotki – zebry, Komisarza Ziko, która od pierwszych chwil wzbudziła u najmłodszych ogromną radość i ciekawość.

W szpitalnych salach przebywało w tym czasie kilkanaście małych pacjentów. Policyjny Mikołaj odwiedził każde dziecko, chwile z nim porozmawia-

ł i wręczył kolorowe paczki wypełnione zabawkami oraz słodkościami. Dzieci w ramach podziękowań zbiły z Mikołajem „piątki” i recytowały wierszyki. Atmosfera wizyty była pełna świątecznej magii, uśmiechu i wzruszeń.

Wydarzenie to stało się już piękną tradycją, podczas której kozienicka policja i Enea Wytwarzanie łączą siły, by wspólnie sprawić radość najmłodszym pacjentom szpitala.



Ostatnia w tym roku akcja krwiodawstwa w Elektrowni Kozienice

Podczas ostatniej w tym roku akcji krew oddało 40 dawców, którzy łącznie przekazali 18 litrów krwi.

5 grudnia w Enei Wytwarzanie odbyła się ostatnia w tym roku akcja krwiodawstwa w ramach programu „Energię mamy we krwi”. Tego dnia w siedzibie Enei Wytwarzanie zorganizowano specjalny punkt medyczny Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Radomiu. Do udziału w zbiórce zgłosiło się 45 osób, zarówno pracownicy Elektrowni Kozienice, jak i sympatycy spółki. Po wstępnych badaniach zakwalifikowano 40 dawców, którzy oddali łącznie aż 18 litrów życiodajnego płynu! Pracownicy Enei Wytwarzanie po raz kolejny udowodnili, że mają wielkie serce i niesłabnącą energię do działania. Zaangażowanie wszystkich stworzyło przestrzeń



pełną solidarności i chęci niesienia pomocy.

– *Dziękuję wszystkim krwiodawcom, którzy podczas tego- rocznych akcji krwiodawstwa oddali cząstkę siebie, dziękuję również wszystkim osobom zaangażowanym w organizację tych spotkań. Wasza postawa i gotowość do niesienia pomocy innym zasługują na szczególne uznanie i wdzięczność* – powiedział Sławomir Zielony, Wiceprezes Zarządu Enei Wytwarzanie.

Akcja została zorganizowana we współpracy z działającym przy Enei Wytwarzanie Klubem Honorowych Dawców Krwi oraz związkami zawodowymi.

Kolejne zbiórki na 2026 rok zostały już zaplanowane – już dziś zapraszamy do udziału, aby dalej wspólnie nieść dobro.



Niech te Święta będą czasem,
w którym dobre myśli i gesty płyną dalej,
bo nawet najmniejszy czyn
potrafi wyzwolić energię,
która wraca ze zdwojoną siłą
i ogrzewa świat wokół nas.

Magicznych Świąt Bożego Narodzenia
oraz dobrej energii na cały 2026 rok życzy
Zarząd i Pracownicy Enei Wytwarzanie.



wystawcy, artyści, rękodzielnicy

PLAC PRZY KRYTEJ PŁYWALNI "DELFIN" KCRIS



20 grudnia | 12:00-19:00



14:30 – 16:30 – pokaz kulinarny Pascala Brodnickiego
16:30 – 17:00 – życzenia/opłatek
17:00 – 18:00 – koncert zespołu ZAZULA



Organizator: Gmina Kozienice

Współorganizator: Kozienickie Centrum
Rekreacji i Sportu

Partnerzy:



DIRI



Nadleśnictwo Kozienice



#LACTALIS
EXPERIENCE

WOJTPOL



ZWIĄZEK GMIN ZIEMI KOZIENICKIEJ



ZAPRASZAMY



Sylwester w Koźienicach

Na wyjątkową zabawę sylwestrową zaprasza Burmistrz Gminy Koźienice Mariusz Prawda oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Zajac.



Miejsce: parking przy krytej pływalni Delfin, ul. Legionów 4

Impreza rozpocznie się o godzinie 22:00 do 02:00.

Atrakcje wieczoru:

- zabawa taneczna z DJ-em,
- pokaz laserów o północy – widowiskowe powitanie Nowego Roku,
- efekty specjalne: wyrzutnie wysokich płomieni, iskier i serpentyn,
- fotobudka 360 – dostępna od godz. 22:00 do 01:00,
- balony świecące LED – kolorowe dekoracje

roświetlające przestrzeń wydarzenia.

Władze gminy złożą życzenia noworoczne dla mieszkańców tuż przed północą.

Informujemy również, że podczas sylwestra miejskiego nie będzie pokazu fajerwerków lecz pokaz laserowy. To będzie niezapomniana noc pełna muzyki, światła i radości. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców i gości do wspólnego powitania Nowego Roku w Koźienicach!

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny!

20 grudnia spędź w Koźienicach. Przed nami Koźienicki Jarmark Bożonarodzeniowy

Jarmark Bożonarodzeniowy w Koźienicach odbędzie się 20 grudnia w godzinach 12:00 – 19:00 na placu przy Krytej Pływalni „Delfin”. Miejski teren wypełni się świąteczną muzyką, zapachami wigilijnego stołu oraz kolorowymi straganami, na których będzie można nabyć świąteczne ozdoby, przysmaki oraz wyjątkowe rękodzieło.

W asortymencie wystawców znajdą się: produkty spożywcze, miody, syropy owocowe z lokalnej manufaktury, dekoracyjne pierniki i bajkowe słodycze, choinkowe ozdoby i świąteczne dekoracje, ręcznie robione upominki z naturalnych materiałów, m.in. sojowe świece, mydełka, zestawy lawendowe, skórzana galanteria, wełniane czapki i rękawiczki, biżuteria, czy niepowtarzalne przytulanki i eko-zabawki.

Koźienicki Jarmark wzbogacią występy szczudlarzy i świąteczne niespodzianki. W programie wydarzenia, są m.in.:

- godz. 14:30 – pokaz kulinarny Pascala Brodnickiego,

- godz. 16:00 – pokaz iluzjonisty Marcina Cichomskiego,
- godz. 16:30 – świąteczne życzenia/dzielenie się opłatkiem,
- godz. 17:00 – koncert Zespołu Zazula.

Najmłodszych gorąco zachęcamy do odwiedzenia stoisk: Biblioteki Publicznej, Muzeum Regionalnego, Ogniska Pracy Pozaszkolnej „Ogród Jordanaowski”, Nadleśnictwa Koźienice i weneckiej karuzeli.

Serdecznie zapraszam mieszkańców i wszystkich sympatyków, naszej gminy, do udziału w Jarmarku Bożonarodzeniowym. Wydarzenie to, będzie wspaniałą okazją do spotkania i spędzenia czasu z

bliskimi. Myślę, że odwiedzający koźienicki Jarmark, znajdą wszystko co jest potrzebne, by zainspirować się niezwykłą atmosferą nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia – zaprasza burmistrz Mariusz Prawda.

Organizatorem Jarmarku Bożonarodzeniowego jest Gmina Koźienice. Współorganizatorem Koźienickie Centrum Rekreacji i Sportu.

Partnerami Jarmarku Bożonarodzeniowego 2025 są:

Lactalis Polska Sp. z o.o., DRI, Wojtpol Wojtysiak Sp. J., Elektro Sp. z o.o., Nadleśnictwo Koźienice, Firma „Zibi” Zbigniew Wołos, Stowarzyszenie „RENKA” oraz Związek Gmin Ziemi Koźienickiej.

Kolejne inwestycje odebrane!

11 grudnia 2025 r. odebrano kolejne inwestycje zrealizowane na terenie Gminy Głowaczów.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in.: Wicemarszałek Województwa Mazowieckiego p. Rafał Rajkowski, Burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów p. Hubert Czubaj, Zastępca Burmistrza p. Robert Kowalczyk, Sekretarz p. Piotr Kozłowski wraz z pracownikami, Przewodniczący Rady p. Piotr Marek, Radny Rady Miejskiej p. Robert Budziński, sołtys sołectwa p. Karolina Rzeszotek wraz z mieszkańcami oraz prezesi jednostek OSP z terenu gminy.

Pierwsze zadania to Modernizacja drogi gminnej – ul. Stara Brzoza w miejscowości Brzoza

W ramach tego zadania powstał odcinek drogi o długości 422 metrów, poprawiając komfort i bezpieczeństwo mieszkańców. Dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w kwocie 210 000,00 zł, natomiast wartość inwestycji to 440 638,67 zł.

Kolejne zadanie to przekazanie sprzętu dla jednostek OSP

W ramach programu „Mazowsze dla straży pożarnej – OSP, edycja 2025” przekazano nowy sprzęt ratowniczo-gaśniczy, środki ochrony osobistej oraz umundurowanie dla jednostek OSP: Brzoza, Bobrow-



niki, Głowaczów, Ursynów, Lipa oraz Mariampol. Łączna wartość zadania: 100 060,00 zł. Dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego: 50 000,00 zł

Wicemarszałek Rafał Rajkowski podkreślił skuteczność działań samorządu Gminy Głowaczów oraz umiejętność pozyskiwanie środków

zewnętrznych. Zwrócił uwagę, że Gmina konsekwentnie się rozwija, modernizując infrastrukturę drogową oraz poprawiając bezpieczeństwo mieszkańców.

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym za współpracę!

Gmina Głowaczów – inwestujemy w przyszłość naszych mieszkańców.

Budowa drogi dzięki umowie z Urzędem Marszałkowskim

W dniu 10 grudnia 2025 r. w Delegaturze Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Radomiu Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Głowaczów p. Robert Kowalczyk przy kontrasygnacie Skarbnika p. Beaty Wielochowskiej podpisał umowę z przedstawicielem Urzędu Marszałkowskiego Wicemarszałkiem p. Rafałem Rajkowskim.



Umowa, którą podpisano dotyczy dofinansowanie zadania pn. „Poprawa infrastruktury drogowej na terenie Gminy Głowaczów etap II” w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego Gmina Głowaczów otrzymała dofinansowanie w wysokości 500.000,00 zł.

W ramach tego zadania zre-

alizowane będą dwa odcinki drogi w miejscowości Lipa.

Na obecną chwilę prowadzone są prace nad dokumentacją projektową.

Realizacja budowy odcinków planowana jest w 2026r. Wybudowane odcinki będą tworzyć spójną sieć o nawierzchni utwardzonej z istniejącymi już drogami gminnymi.

DUŻA INWESTYCJA Z KPO ZAKOŃCZONA

W dniu 11.12.2025 Pan Marszałek Rafał Rajkowski wraz z władzami Gminy Głowaczów, na czele z Burmistrzem Hubertem Czubajem, obejrzał inwestycje zrealizowane ze znacznym dofinansowaniem ze środków UE

W 2025r. rozpoczęto i zakończono realizację zadania pn.: „Poprawa gospodarki wodno – ściekowej na terenie Gminy Głowaczów”.

Zadanie było podzielone na dwa etapy:

- Etap I: – BUDOWA SIECI KANALIZACJI SANITARNEJ ORAZ WODOCIĄGOWEJ W M. BRZOZA (UL. PRZECINKA) umowa została podpisana z firmą: P.P.U. „WIMAR” Waldemar Markowski, 26-806 Stara Błotnica, Stary Kobylnik 19

Całkowita wartość umowy - 848 700,00 zł.

Wybudowano prawie 1 km sieci wod.-kan., do której może być podłączone 46 przyłączy. Dodatkowo zakupiono i zamontowano infrastrukturę wykorzystującą rozwiązania

cyfrowe m.in. liczniki do zdalnego odczytu.

- ETAP II - BUDOWA STACJI UZDATNIANIA WODY SEWERYNÓW umowa została podpisana z firmą: BENERAT I SYN Sp. z o.o., ul. Żytnia 4, 26-600 Radom

Łączna kwota umowy - 2 748 800,00 zł.

Zainstalowano nowoczesne rozwiązania technologiczne, mniej szkodliwe dla środowiska, które zapewniają lepszą jakość wody dla mieszkańców. Wybudowano również dwa zbiorniki na wodę o pojemności 100 m3 każdy dzięki czemu, nawet w okresach suchych, kiedy pobór wody jest intensywny mieszkańcy Brzozy, Maciejowic, Sewerynowa i Wólki Brzózkiej nie będą musieli

martwić się przerwami w dostawie wody.

Na powyższą inwestycję Gmina Głowaczów otrzymała wsparcie finansowe z KPO/B3.1.1. Inwestycje w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich/.

Koszt inwestycji 3 768 080,00 zł, w tym dofinansowanie to 3 063 479,67 zł (100% kosztów netto).

Pozostała kwota tzn. podatek VAT zostanie odzyskana przez Gminę Głowaczów w ramach rozliczeń z Urzędem Skarbowym, więc można powiedzieć, że tak ważną i kosztowną inwestycję mieszkańcy Gminy Głowaczów będą mieli za darmo.



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU





GMINA KOZIENICE ZACHĘCA SENIORÓW DO WYMIANY PIECA

Jak pozbyć się kopciucha i skorzystać z dopłat?

Gmina Kozienice przypomina o dopłatach z programu Czyste Powietrze. Jak można to zrobić szybko i sprawnie?

Ekodoradca w gminie to specjalista pomagający mieszkańcom w sprawach ochrony środowiska, zwłaszcza w zakresie efektywności energetycznej i poprawy jakości powietrza. Jego zadania obejmują m.in. udzielanie darmowych porad dotyczących oszczędzania energii i dotacji na wymianę pieców, wsparcie w składaniu wniosków o dofinansowanie z programu Czyste Powietrze, a także kontrolę przestrzegania regulacji antysmogowych.

Decyzje, które mają realny wpływ na jakość powietrza:

1. Zmiana starego pieca na nowy, proekologiczny,
2. Jeśli ogrzewanie mieszkania następuje przy po-

mocy pieca, należy dbać o jakość paliwa i sposób palenia; nie wrzucać do pieca rzeczy do tego nieprzeznaczonych (meble, plastik, rzeczy gumowe, ubrania),
3. Ograniczenie ilości śmieci, nie używanie tzw. foliówek, segregacja odpadów, śmieci, mokrego drewna.

Ochrona powietrza to wspólna sprawa nas wszystkich! Mieszkańcy

– zwłaszcza seniorzy – poprzez podejmowane decyzje angażują się w działania na rzecz czystego powietrza. Takie decyzje budują świadomość ekologiczną, a to pierwszy krok do realnych zmian!

Starszym osobom często wydaje się, że wymiana pieca to trudny i długi proces. Ekodoradca w Gminie Kozienice informuje, że wcale nie musi tak być i z

pomocą Gminy, bliskich czy sąsiadów można sobie z tym spokojnie poradzić.

„Różnica jest olbrzymia, bardzo podnosi się komfort życia, nie musimy rano wybierać popiołu i kurzu, nosić węgla, drewna, mamy czysto, przyjemnie, ciepło, oszczędzamy czas. Warto korzystać z tego, co oferuje program Czyste Powietrze, zwłaszcza w przypadku seniorów” – słowa Pani Ireny Olszewskiej mieszkanki Gminy Kozienice, która skorzystała z Programu Czyste Powietrze.

Co więcej, wielu seniorów aktywnie uczestniczy w życiu lokalnej społeczności, pełniąc rolę opiniotwórczą – ich zaangażowanie w działania proekologiczne może być przykładem dla innych pokoleń.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Gminnym Punkcie Konsultacyj-



no - Informacyjnym programu Czyste Powietrze w Urzędzie Miejskim w Kozienicach, ul. Parkowa 5, 26-900 Kozienice, **pokój nr 4** (w godzinach pracy urzędu), telefon: **48 611 71 34**.

Serdecznie zapraszamy!



Wymiana kopciucha to nie tylko proekologiczne działanie, ale także obowiązek wynikający z uchwały antysmogowej! (Na terenie województwa mazowieckiego obowiązuje Uchwała antysmogowa dla Mazowsza nr 162/17 oraz nowelizacja przyjęta uchwałą zmieniającą nr 59/22.

Wszystkie nasze choinki, czyli jak dawniej ozdabiano wnętrza na święta

Pięknie ubrać choinkę – to zadanie, które powraca przed każdymi świętami. Dziś przeglądamy katalogi, sprawdzamy oferty lokalnych sklepów. Co roku dodajemy „coś nowego”, aby nasze wnętrza były piękne oraz modne. Czy w poprzednich pokoleniach z podobną pieczołowitością ozdabiano domy w ten szczególny czas? Jak wyglądały choinka sto lat temu? Jak nasze prababce zdobiły domy na święta i jakie dekoracje wybrały na swoje choinki? Przenieśmy się na chwilę w czasie dzięki dawnym poradnikom oraz gazetom i poszukajmy odpowiedzi na te pytania.

Dążenie do posiadania rzeczy ładnych i nadawania swemu otoczeniu wyjątkowego charakteru towarzyszyło również naszym przodkom. Nie było to jednak zadanie łatwe ze względu na dostępność produktów oraz koszty z nimi związane.

„Zabawki i ozdoby kupowane po sklepach rzadko są ładne, a w dodatku drogo kosztują i nie wszędzie można je dostać, najlepszym więc rozwiązaniem tej sprawy jest przygotowanie własnoręczne wszystkiego czym drzewko ozdobić pragniemy”

– „Życie praktyczne”, *Ozdoby choinkowe*, Warszawa, 1926 r.

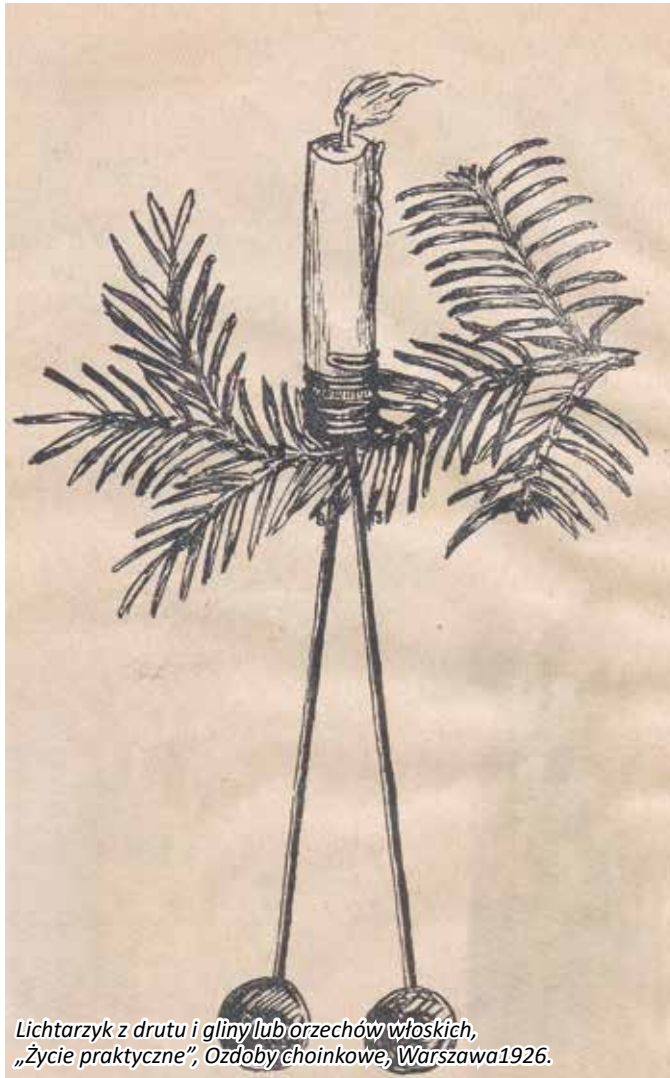
Ponadto 100 lat temu kładziono większy nacisk na potrzebę posiadania szerokiej umiejętności oraz własnoręcznego tworzenia przedmiotów. Zadanie to należało zwykle do pań określanych „kierowniczkami domu”.

Należy podkreślić, że dziś obecna w każdym domu choinka stanowi tradycję zaczerpniętą z terenów Niemiec na przełomie XVIII i XIX wieku. Początkowo kultywowana była w nielicznych, najbogatszych domach. Stopniowo rozprzestrzeniając się na coraz to dalsze kręgi, wyparła ozdoby takie jak m.in.: podłaźniczki, jutki czy pająki (wykonywano je z drzew iglastych, bibuły, słomy itd., by następnie przywieźć je do sufitu). Tu nasuwa się pytanie czy choinki jakie dziś znamy są jedynie przeniesieniem wzorców zachodnich? Odpowiedzi dostarcza „Choinka polska” z 1922 r.:

„Ciągłe nawoływanie, aby pozbyć się cudzoziemskich wzorów i wyrobów, oraz głębokie przekonanie, iż w nasze zdobnictwie narodowej mamy źródło niewyczerpane pomysłów estetycznych skłoniły mnie do zrobienia próby unarodowienia choinki, stworzenia «choinki polskiej», opartej na zdobnictwie chaty polskiej, a zwłaszcza na wszelkiego rodzaju «pająkach», zawieszanych u pułapu chat w okresach świątecznych”.

– M. Gerson-Dąbrowska, *Choinka polska*, Warszawa 1922.

U podstawy wydanej ponad sto lat temu publikacji stały więc



Lichtarzyk z drutu i gliny lub orzechów włoskich, „Życie praktyczne”, *Ozdoby choinkowe*, Warszawa 1926.

wzory zaczerpnięte ze zdobnictwa ludowego. Kilkanaście lat później na łamach czasopisma „Świat Pięknej Pani” możemy przeczytać:

„Polska choinka, w przeciwieństwie do niemieckiej, nie jest przybierana szklanymi świecidełkami. Zamiast tego blichtru, w Polsce coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj dekorowania drzewka gustownymi, stylowymi: wycinankami, pisankami i ozdobami krajowej produkcji o większej wartości artystycznej”.

– „Świat Pięknej Pani”, styczeń 1938, nr 1.

Cytat ten mówi nam co nieco o materiałach i wzorach dekoracji rodzimych choinek. Dawne poradniki pozwalają poznać także preferowaną gamę barwną. Co ciekawe naszym przodkom



nieobce były „drzewka” o ograniczonej kolorystyce. Oto kilka przykładów zestawień jakie zalecano przy tworzeniu tzw. choinek jednobarwnych:

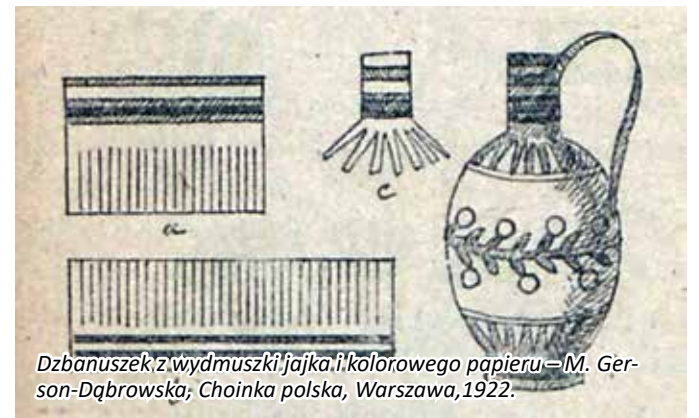
„Choinka biała – barwy: biała, złota, srebrna. Choinka niebieska – barwy: niebieska, szafirowa, granat, biała, czarna, złota, srebrna. Choinka różowa – odmiany różowego, począwszy od amarantowego lub bordo, biała czarna, złota srebrna”

– M. Gerson-Dąbrowska, *Choinka polska*, Warszawa 1922.

Rozświetlona choinka, co zrobić gdy prądu brak? Lampki choinkowe długo stanowiły poważny wydatek. Z tych powodów większość „drzewek” oświetlały świeczki osadzone często na własnoręcznie wykonanych lichtarzykach (na przykład: jak na obrazku poniżej).

Lichtarzyk z drutu i gliny lub orzechów włoskich, „Życie praktyczne”, *Ozdoby choinkowe*, Warszawa 1926.

Z czego wykonywano i jak wyglądały ozdoby choinkowe?



Dzbanuszek z wydmuchanej jajki i kolorowego papieru – M. Gerson-Dąbrowska, *Choinka polska*, Warszawa, 1922.



Gosieniecka, Felcja (1883-) – *Choinka polska*.



Pajacyk z papieru, „Życie praktyczne”, *Ozdoby choinkowe*, Warszawa 1926.



Pajak ze słomy i bibuły, – M. Gerson-Dąbrowska, *Choinka polska*, Warszawa, 1922.

By opisać wszystkie przykłady potrzeby kilku artykułów. Zazwyczaj wykorzystywano dostępne materiały takie jak: wydmuchane jajki, kolorowy papier, słomę, opłatki, krepinę, koralki, orzechy, jabłka czy opłatki. Zgłębiając temat można zauważyć powtarzalność wzorów ozdób świątecznych w różnych publikacjach na przestrzeni lat. Niemal identyczne typy deko-

racji świątecznych przedstawione są w poradnikach z lat 20. i 60. XX w. Świadczy to nie tylko o popularności danych motywów, ale przede wszystkim o ich szerokim stosowaniu na terenach naszego kraju. Poniżej prezentujemy kilka z najczęściej powielanych pomysłów dekoracji świątecznych.

Daria Deptuła

NIE CHCIAŁEM BYĆ MARIONETKĄ...

dokończenie ze str. 1

OKO: Przepraszam Mirku, wejdę Ci w słowo, ale to kłóci się z tym, co i na konferencji i później w wywiadzie dla Radia Wnet powiedziała Elżbieta Cichawa-Grabowska, po. Dyrektora, że już od stycznia nie dostawała dostępu do dokumentów, że była pomijana itd. Przy takim schemacie organizacyjnym, przy tym zakresie obowiązków, trochę to wygląda dziwnie. Natomiast Ty mówisz o tym, że czułeś się wyalienowany, tak?

MD: Tak. No, mówimy o swoich odczuciach. Jeśli chodzi o dostęp do dokumentów Pani Wicedyrektor, to w momencie, kiedy nie została jej funkcja przekształcona z wicedyrektora do spraw inwestycyjnych na wicedyrektora do spraw administracyjno-gospodarczych, dostępu do tych dokumentów nie potrzebowała mieć z racji zakresu obowiązków. W momencie, kiedy zostało to zmienione, wszystkie dokumenty, o które prosiła, pani przynosiły w segregatorach do przeglądania, do analizy. Ja nawet otrzymałem takie pismo od pani wicedyrektor - teraz nie mam tych dokumentów tutaj, ale w szkole są - że prosi, żeby ją od tego odsunąć.

OKO: Ale to pismo jest, że tak powiem, takie nieformalne, bo z tego, co powiedziała, nie przeszło to przez kancelarię.

MD: No tak, ale taką wolę wyraziła.

OKO: Rozumiem. Czyli gdzieś w dokumentach takie pismo powinno być.

MD: Jest w szkole na pewno. Tak, że tę wątpliwość wyjaśnia.

OKO: Po co je złożyła? Nie chce mieć dostępu do dokumentów?

MD: Myślę, że to było po jakimś konflikcie z księgową, bo na początku im się bardzo dobrze współpracowało, potem coś się zadziało, że gdzieś te drogi się rozeszły. Dlaczego - nie wiem.

OKO: Jeden z zarzutów dotyczył wynagrodzenia, które raptem wzrosło ze 150 do 300 tysięcy. Oczywiście to nie było Twoje wynagrodzenie, tylko wynagrodzenie księgowej. Przy okazji Pani Dyrektor ujawniła, że rząd jej zarobków brutto to 16 tysięcy miesięcznie...

MD: ... czy 18, ale to już... Księgowa miała dodatkowe umowy na obsługę projektów unijnych.

OKO: Pojawił się też zarzut, że podpisywane były niezgodnie z przepisami, umowy z pracownikami. Rozumiem, że nie były to umowy związane z funkcjonowaniem szkoły, tylko w ramach realizacji pro-

jektów?

MD: Z dodatkowymi zajęciami, tak. To tak jak godziny nadliczbowe dla nauczyciela. Tak trzeba to rozumieć. Myślę, że ten wątek też jest wyjaśniony przeze mnie. Większość rzeczy, bo ja kwestionuje te zarzuty, które były tam postawione, jest wręcz absurdalna. Sądzę, że to jest w ogóle jakieś nieporozumienie i pomyłka. Ja w ogóle nie dowierzałem, słysząc to wszystko. Jeśli zajdzie taka potrzeba, będę to wszystko wnikliwie wyjaśniał przed odpowiednimi służbami.

OKO: Marszałek Rajkowski zapowiedział, że tych nieprawidłowości jest niewyobrażalna ilość i będą kierowane do prokuratury zawiadomienia. [od redakcji: już po przeprowadzeniu wywiadu, podczas Sejmiku woj. Mazowieckiego /16.12.br./ ogłoszono, że takie zawiadomienie zostało złożone]. To też sprawy związane z kwestiami administracyjnymi, czyli niepodpisywanie takich umów jak trzeba, albo nie w tym terminie... Jak i wprost zagarnięcie mienia, czyli od tych słynnych już szklanek do whisky, przez proszki, pościele, po jakieś parapety.

MD: To chodziło o płyty, to wszystko jest. Płyty granitowe. My od lat organizujemy mistrzostwa szachowe. Mamy fajne patio, i tam na tych granitowych blatach to rozgrywało. Już nie pamiętam ile tych blatów było, pewnie kilka. I one, z tego co wiem, tam zostały. Bo trzeba by spojrzeć jeszcze na kontekst: to jest czas, kiedy my pewne rzeczy zostawiliśmy na starym placu. To jest czas przeprowadzki, czas, kiedy przygotowywaliśmy się do inwentaryzacji i spisu tych wszystkich starych rzeczy, żeby to poniszczyć, pokasować. Zgodnie z procedurami - to, co jest tam niepotrzebne, a niektóre to dość stare rzeczy. I one zostały na tamtym placu. Oczywiście było mi ciężko, bo zmienił się kierownik gospodarczy. Poprzednik odszedł, też w atmosferze jakiegoś nieporozumienia z panią wicedyrektorem. Te blaty w każdym razie są. Ja zrobiłem komisję inwentaryzacyjną, żeby to było odszukane, zrobiłem to przed urlopem. I te blaty są. Przedstawiono mi również zdjęcia tych blatów. No i szklanka od whisky też się znalazła

OKO: No to gdzie są szklanki?

MD: Szklanka jest w sekretariacie. [śmiech]

OKO: Nie boisz się tego zdarzenia z prokuraturą, bo domyślam się, że będziesz się bronił? Rozumiem, że przy pomocy prawników, bo samemu będzie Ci z tym ciężko.



MD: Tak, tym bardziej, że to jest i odpowiednia nomenklatura, odpowiednie działania, musi być prawnik.

OKO: Powiem szczerze, że ja z takim wielkim takim dystansem słucham pewnych wypowiedzi. Trudno mi uwierzyć w coś takiego, kiedy pani po. dyrektora na pytanie o współpracę, odpowiada, że idziesz na urlop zdrowotny, a po nim przychodzisz jako nauczyciel i ona nie widzi żadnych problemów, bo jej się z dyrektorem Dziedzickim wspinała pracowało. No jakoś mi trudno w to uwierzyć.

MD: Mi się ciężko pracowało. Ja mogę za siebie powiedzieć. Myślę, że za wielu też pozostałych pracowników. Ale to już tak chciałbym...

OKO: No ale nie uciekniemy od tego. Przecież była sprawa mobbingu...

MD: Była sprawa mobbingu. Nadal jest sprawa. Teraz następna nauczycielka wniosła. Jeden nauczyciel odszedł. Mi te relacje się popsęły z panią wicedyrektorem w momencie konfliktu z nią nauczyciela architektury krajobrazu. Mieli rozmowę w cztery oczy...

I od tego się zaczęło. Ja nie mogłem się opowiedzieć ani po stronie nauczyciela, ani po stronie pani wicedyrektor, bo nie wiedziałem, co oni sobie powiedzieli w rozmowie w cztery oczy. Skoro padło wówczas zdanie i słowo mobbing, powołałem komisję szkolną składającą się z przedstawicieli związków zawodowych, pracownika sekretariatu, nauczyciela, psychologa też, żeby przeprowadzili postępowanie wyjaśniające. Oni zrobili ankietę, a tych ankiet również zażyczył sobie do wglądu Związek Zawodowy ZNP O/Kozielnice. Jednak ten nauczyciel po całym tym zdarzeniu był w kiepskiej kondycji psychicznej, poszedł na zwolnienie i potem już z tego zwolnienia nie wrócił. No, ale był jakiś tam niesmak, bo słyszałem takie sugestie, że dyrektorzy razem się powinni trzymać. Wydaje mi się, że powinniśmy się raczej trzymać prawdy i jakieś uczciwości, szukać obiektywnych faktów. Pracownik jest bezbronny, to musimy zawsze brać pod uwagę, że w zderzeniu z dyrektorem pracownik jest na słabszej pozycji. Po to

zostały wymyślane związki zawodowe, żeby tych ludzi, którzy są na słabszej pozycji, chronić. Zresztą to jest chyba jakaś też istota naszego humanizmu, że tych słabszych bierze się pod szczególną ochronę.

OKO: No ale właśnie wróćmy do tego, trzeba to jasno nazwać, konfliktu. Wiele osób twierdzi, że tak naprawdę cała ta afera celowo została wywołana tylko po to żeby pani wicedyrektor została dyrektorem. W ogłoszeniu o konkursie na stanowisko dyrektora ZSDiL jest pewna furtka. Wystarczy, że w gronie osób zarządzających będzie osoba ds. pedagogicznych.

MD: Tak, na ostatniej Radzie pedagogicznej powołana została osoba na stanowisko wicedyrektora do spraw pedagogicznych. No więc właśnie. No tutaj tak rzeczywiście składa się to w jakąś całość, każdy sobie dopisze komentarz, ale w jakąś całość to się składa, prawda? Ta sekwencja wydarzeń i po co były pewne działania robione. To jest czytelne.

OKO: Pytanie jest o to przyspieszenie tych działań, bo sam mówiłeś i sygnalizowałeś, że chciałbyś po prostu odpocząć, emerytura a potem pomagać szkole już tylko jako nauczyciel...

MD: Tak. Nie wiem, nie wiem, dlaczego jest takie przyspieszenie, takie silne przyspieszenie. O co w tym chodzi? Nie wiem. Zastanawiam się nad tym, ale nie potrafię znaleźć żadnego racjonalnego uzasadnienia.

OKO: Mirku, ale co dalej, bo przecież Zespół Szkół Drzewnych to jest Dziedzicki, bo to jest Twoje, nomen omen, dziedzictwo. Staram się zrozumieć, co czujesz, kiedy w tym momencie ktoś tak naprawdę neguje Twoją robotę. Co dalej?

MD: Jest to przykre. Szkołę na pewno będę wspierał. Poświęciłem szkole całe swoje życie. Poświęciłem też wiele tego czasu, który powinienem może poświęcić rodzinie, może powinienem poświęcić go na zadbanie o siebie. Nadal będę szkole służył. Nie mówię tego jako frazes, bo jeśli się na coś przydam, to jestem do dyspozycji. Planowaliśmy kierunki rozwoju szkoły, powstanie zupełnie nowego kierunku edukacyjnego, związanego z konserwacją drewna zabytkowego. Będzie to pierwsze takie w Polsce wydarzenie, także na pewno swoim doświadczeniem, jeśli ktoś będzie z niego chciał skorzystać oczywiście, będę służył.

OKO: No właśnie, ale jak

Ty sobie wyobrażasz taką współpracę w tej sytuacji? Kiedy wiadomo, że pewnego rodzaju hipokryzją jest to, że pani dyrektor mówi, że jej się z Tobą świetnie współpracuje. Ja tu nie widzę nici porozumienia. Ty jesteś drzewiarz, duszą i ciałem. Ale pytanie: co dalej, jest jak najbardziej zasadne. Co dalej zamierzasz? No bo nie zostawisz tak, rozumie, tej sprawy.

MD: No jeśli chodzi o te plany, rzeczywiście planowałem urlop dla podratowania zdrowia, ale w momencie, kiedy nabieram praw do tej wcześniejszej emerytury, która jest dla mnie niekorzystna, albo do tej emerytury kompensacyjnej... no to nie przysługuje urlop nauczycielowi dla podratowania zdrowia. A więc jak podlecę się, jak trochę wzmocnię i duszę, i ciało, to będę starał się o przejście na wcześniejszą emeryturę, nawet jeśli ona ma być niekorzystna. Ale zawsze służę radą, pomocą, nie etatową, tylko taką od serca.

OKO: No dobrze, ale teraz co? Czekasz na postawienie ewentualnych zarzutów?

MD: Tak, tak. Prokuratora i ew. sąd to instytucje, w których mogę na te zarzuty odpowiadać.

Póki co, to są moje wyjaśnienia w mediach. I też pewnego rodzaju satysfakcja w całej tej sytuacji, że bliscy, że mieszkańcy Garbatki nie uwierzyli w to, że ja mogłem coś przywłaszczyć, że mogłem coś ukraść. To jest ogromny kredyt zaufania, a na takie coś pracuje się całe życie.

OKO: W ciągu kilku dni powstał taki spontaniczny ruch, że tak powiem, obrony Mirosława Dziedzickiego. To jest jak śnieżna kula, zaczyna się tworzyć i nabierać wielkości. Uczestnicy tego sobotniego spotkania żądają wprost odejścia Pani po. dyrektora i przywrócenia Ciebie na funkcję dyrektora.

MD: Ja tego ruchu nie inspirowałem, tak jak wspominałem. Poszedłem podziękować, bo poczułem, że jest to ten wielki kredyt zaufania i wiary we mnie, i uważam, że to ludziom się należało, żeby podziękować i zrobić to ze szczerego serca, z szacunku dla tych ludzi. Być może będą te protesty dalej się odbywały. Jak to się zakończy - zobaczymy.

PS. Pani główna księgowa, która również złożyła rezygnację, opublikowała Oświadczenie, w którym odpiara postawione zarzuty.

Wywiad wraz z załącznikami: linkiem do relacji z konferencji prasowej, dokumentami takimi jak: informacja o wynikach kontroli, oświadczenie głównej księgowej, zamieścimy w najbliższy piątek 19 grudnia bezpośrednio na naszej stronie www.tygodnikoko.pl lub poprzez nasz profil na FB.

POŁĄCZ KROPKI DOBRA

„Człowiek człowiekowi wilkiem, a tak poza tym to nie mam czasu, zarobiony jestem” - nader często można odnieść wrażenie, że mniej więcej taka jest najpopularniejsza maksyma regulująca stosunki międzyludzkie. Na szczęście są między nami tacy, którzy albo jej nie słyszeli, albo co lepsze: słyszeli, ale mają ją w nosie i nie wahają się tego wyraźnie wyartykułować. A jeśli ktoś chciał takich ludzi spotkać, to Weekend Cudów, czyli doroczny finał Szlachetnej Paczki, jest dobrym adresem. Pod taki właśnie dobry adres zawitaliśmy na chwilę w niedzielę, 14 grudnia.



Świątlica KCRIS tradycyjnie jest już bazą, gdzie z jednej strony gromadzone są paczki, które trafiają następnie do potrzebujących rodzin, a z drugiej strony miejscem, gdzie wszystkie zaangażowane w ich przygotowanie osoby z rejonu Kozienice spotykają się, by podziękować sobie nawzajem za to, czego wspólnie udało im się dokonać. Co rok odwiedzamy to magiczne miejsce z poczuciem, że tak naprawdę przychodzimy po fakcie i nie było nas tam, gdzie działa się cała magia: nie w momencie luzu i odprężenia, że znów wszystko się udało, ale tam, gdzie trzeba kombinować, starać się, skupiać, nadwyręzać siły psychiczne i fizyczne (to ostatnie nie żarty - wystarczy wspomnieć aplauz, jakim żeńska część zespołu powitała wspomnienie o strażakach-ochotnikach z Woli Chodkowskiej, tradycyjnie odpowiedzialnych za transport największych gabarytowo darów), troić się i rozciągać czasoprzestrzeń, by dopiąć wszystko na czas i nie pozostawia nikogo rozczarowanym.

Lista podziękowań, jakie wypowiedziała niezastąpiona, niezmordowana i wielka duchem liderka rejonu Kozienice, Sylwia Kuczyńska, nie zmieściłaby się w ramach

tego artykułu. Znajdziecie ją (wraz z pięknymi zdjęciami pięknych ludzi - dodatkowy bonus) pod adresem <https://shorturl.at/P0gVK>. Krzyżowy ogień podziękowań był zresztą dominantą tego wczesnego przedpołudnia, moral zaś, jaki to wszystko nasuwało, był czysty i prosty: beneficjentami całego przedsięwzięcia jest nie tylko te 20 rodzin, które otrzymały przygotowane według ich potrzeb paczki, ale też wszyscy ci, którzy się w akcję zaangażowali, a nawet szerzej: cała społeczność, w której akcja się rozwija. Bo gdy ktoś wskazuje rodzinę, której ciężką sytuację dostrzegł i nie uznał tego za „nie moją sprawę”, ktoś inny prowadzi rozmowę, ktoś oferuje transport, ktoś inny ciepłe posiłki a ktoś jeszcze inny udekoruje salę, wygrywają wszyscy. Pozornie odosobnione kropki, którymi zaznaczamy sobie te wysepki bezinteresownego dobra, łączą się w piękny wzór. Fajnie by było, gdybyśmy nauczyli się z niego czerpać.

Szlachetna Paczka - dziękujemy, że dajecie nam okazję poczuć się choć małą częścią czegoś tak pięknego.

P.S. Tradycyjnie co roku rozmawiamy z najmłodszymi stażem wolontariuszami.

Pola, 8 lat na świecie, 1. rok w Szlachetnej Paczce

Skąd Ty się wzięłaś tutaj, w tej Paczce?
Mama mnie namówiła.

Działa w Paczce?
Tak, jest wolontariuszem. Też dołączyła niedawno, w tym roku.

I co Ci się najbardziej tutaj podoba?

No, tutaj jest po prostu fajnie! Wszyscy mnie przywitani tak miło, przytulnie.

A to, że się robi coś dobrego dla ludzi, to jest ważne dla Ciebie?
No tak, oczywiście! Fajnie jest komuś pomóc przed świętami.

Twoje koleżanki, koledzy wiedzą co to jest „Szlachetna Paczka” czy jesteś pierwsza?
Jestem pierwsza!

No to mam nadzieję, że w przyszłym roku przeprowadzisz ich tutaj. Myślisz, że by się wkręcili?
No pewnie!

Zagrali dla Roberta Majewskiego

Byli piłkarze MG MZKS Kozienice, kibice oraz przyjaciele rozegrali charytatywny mecz dla Roberta Majewskiego – byłego bramkarza „Żółto-zielonych”, zmagającego się z poważnymi problemami zdrowotnymi.



10 grudnia na krytym boisku przy Zespole Szkół w Kozienicach spotkało się ponad sto osób, zjednoczonych we wspólnym celu – pomocy dla Roberta Majewskiego, byłego bramkarza MG MZKS Kozienice. Wśród nich znalazło się wielu piłkarzy, którzy występowali z Robertem w jednym zespole. Kibice znów mogli zobaczyć na boisku między innymi Grzegorza Seremaka, braci Andrzeja i Edwarda Czaplarskich, Adama Bolka, Marcina Karskiego czy imponującego swoją dyspozycją, legendarnego trenera Mariana Pakułę. Wśród obserwujących nie zabrakło choćby Edwarda Mindy, Sylwestra Sokoła czy Artura Piłata.

52-letni Robert Majewski od kilkunastu miesięcy zmagają się z bardzo poważnymi problemami zdrowotnymi. Doszło u niego do nagłego zatrzymania krążenia, wstrząsu septycznego oraz niewydolności wielonarządowej. Od tego czasu był



piłkarz przebywa w szpitalu. Przeszedł kilka poważnych operacji i wymaga stałej rehabilitacji, dającej nadzieję na odzyskanie choćby częściowej sprawności. – Postanowiliśmy spontanicznie zebrać kolegów Roberta z boiska, by rozegrać charytatywny mecz i przeprowadzić zbiórkę wspierającą jego leczenie. Pragnęliśmy pokazać, że rodzina Roberta nie zostanie sama, że MG MZKS to jedna, wielka rodzina, która zawsze jest razem – mówi Andrzej Czaplarski, jeden z głównych organizatorów wydarzenia.

Do Kozienic dotarli także

najbliżsi Roberta Majewskiego – żona Katarzyna oraz syn Jakub. To właśnie na ich ręce przekazany został cały dochód z wydarzenia. W niespełna dwie godziny dzięki zbiórce pieniędzy i licytacji piłkarskich pamiątek udało się zgromadzić ponad 10 tysięcy złotych. Zgromadzone środki przekazał trener Ryszard Kupis, a cała żółto-zielona rodzina czeka na powrót Roberta Majewskiego do zdrowia. – Naszym marzeniem jest zagrać kolejny mecz, ale już z Robertem, a nie dla Roberta. Wszyscy jesteśmy zjednoczeni i gotowi do dalszej pomocy – kończy Andrzej Czaplarski.

Zbiórka funduszy na rehabilitację Roberta Majewskiego wciąż jest aktywna. Można do niej dołączyć na portalu Zrzutka.pl, wpisując w wyszukiwarkę tytuł: „Zbiórka na rehabilitację Roberta – każda pomoc się liczy!”, lub skanując poniższy kod QR. Zachęcamy do wsparcia!

W Gminie Jedlińsk po raz 10!

Po raz dziesiąty odbyła się akcja charytatywna „Szlachetna Paczka” w Gminie Jedlińsk.

W tym roku zostało objętych pomocą 40 rodzin, a finał odbył się, podobnie jak lat ubiegłych w szkole w Ludwikowie.

Iwona Filozof - radna gminy oraz liderka szlachetnej paczki wraz z **Mariuszem Kopyckim**, mieszkańcem gminy Jedlińsk, koordynowali działania.

